W. Julian Korab-Karpowicz

REALIZM POLITYCZNY

EWOLUCYJNA TEORIA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Jak rozumieć politykę międzynarodową
i kształtować politykę zagraniczną

Wojna stała się dzisiaj niszczycielskim anachronizmem,
stratą wszystkiego, co w naszej cywilizacji jest najlepsze.
Bronisław Malinowski

Spis treści

Wstęp – Teorie, pojęcia, prawa, wizje

I. Teorie – Co to jest realizm polityczny?
- Wprowadzenie do teorii
- Wielkie debaty
- Funkcje teorii
- Teorie realizmu
- Realizm ewolucyjny

II. Pojęcia – Jak myśleć o stosunkach międzynarodowych?
- Siła/potęga państwa
  - Polityka rządu
  - Jakość dyplomacji
  - Morale społeczeństwa
  - Populacja, terytorium, gospodarka, potencjał militarny
- Interes państwa – interes narodowy
- Ideologia w relacjach między państwami
- Prawda i dezinformacja
- Decyzje i skutek działań
- Rozsądek i właściwe myślenie

III. Prawa – Jakie reguły obowiązują w stosunkach międzynarodowych?
- Prawa i zasady
- Siła/potęga państw
- Zachowanie się państw
- Wojna i pokój
- Ideologia

IV. Wizje – Realizm i ewolucja w stosunkach międzynarodowych
- Od barbaryzmu do ewolucyjności
  - Barbaryzm
  - Legalizm
  - Świadomość etyczna
  - Racjonalna kalkulacja
  - Postmodernizm
  - Ewolucyjność
- Ewolucyjna teoria stosunków międzynarodowych
  - Poziom ewolucji kulturowej
  - Paradygmat realizmu ewolucyjnego
  - ERP i neorealizm
- Siedem wizji – zasady normatywne realizmu politycznego
  - Objaśnienia wizji

V. *And* czy *End* – Wartość pokoju i ewolucji ludzkości

Lista przypadków

Indeks

Wstęp

Początki stosunków międzynarodowych jako odrębnej dyscypliny naukowej sięgają roku 1919, kiedy to na University College w Aberystwyth w Walii utworzono Katedrę Polityki Międzynarodowej im. Woodrowa Wilsona. Nadanie Katedrze imienia prezydenta Wilsona oddawało honor uczonemu i politykowi, który zaproponował utworzenie organizacji międzynarodowej Ligi Narodów w celu zaprowadzenie rządów prawa w relacjach między państwami i zapewnieniu światu pokoju. Związanych z Katedrą badaczy zwykło nazywać się liberalnymi internacjonalistami lub idealistami. Mając w pamięci wielką tragedię ludzkości, jaką była dla tamtego pokolenia I wojna światowa, postawili oni sobie normatywny cel jakim był postęp ludzkości w kierunku bardziej pokojowego świata. Ich dążenia do zapobiegnięcia konfliktom zbrojnym były oparte o założenie możliwej, harmonijnej współpracy między ludźmi dla realizowania wspólnych celów, a za podstawowy z nich uznawali pokojowe współistnienie. Instrumentami do utrzymania pokoju miało być prawo międzynarodowe oraz system wspólnego bezpieczeństwa, Liga Narodów, zastąpiona później przez ONZ.

Do przedstawicieli tego międzywojennego idealizmu zaliczyć można wybitnych uczonych, takich jak Alfred Zimmern, Philip Noel-Baker, David Mitrany, Norman Angell, Parker Thomas Moon, czy James T. Shotwell. W swoich pracach podkreślali oni wspólne wartości mogące potencjalnie zjednoczyć ludzkość, odwoływali się do racjonalności i moralności, wierzyli że obecny system międzynarodowy może być przekształcony w bardziej pokojowy porządek świata, oraz dyskutowali takie konkretne projekty jak delegalizacja wojny czy ustanowienie międzynarodowych sił policyjnych. Dla nich wojna nie miała swojego źródła w ułomnościach natury ludzkiej, ale raczej w autorytarnych systemach politycznych i niedoskonałych warunkach społecznych, które należało poprawić. Zgodnie ze słynnym hasłem prezydenta Wilsona, chcieli uczynić świat „bezpiecznym dla demokracji”. Wiemy jednak, że to idealistyczne dążenie do współpracy i pokoju w oparciu o poszanowanie prawa międzynarodowego i system wspólnego bezpieczeństwa, nie zostało zrealizowane. Dwadzieścia lat po utworzeniu Katedry Polityki Międzynarodowej w Aberytwyth i dziesięć lat po podpisaniu przez szereg państw paktu Pakt Brianda–Kellogga z 1928r., słynnego traktatu antywojennego, delegalizującego wojnę, wybucha II wojna światowa, jeszcze bardziej tragiczna w skutkach niż wcześniejsza.

O tym, że idealistyczne projekty powstrzymania wojny, oparte o apele do dobroci ludzkiej, prawa międzynarodowego, zdrowego rozsądku, czy zgodnego współdziałania, są nieskuteczne, wiadomo było jeszcze przed wrześniem 1939. Wtedy Edward Hallett Carr w swojej książce *Kryzys dwudziestolecia 1919-1939*, opublikowanej po raz pierwszy w lipcu 1939, atakuje idealizm polityczny. Stanowisku idealistycznemu, które można określić jako „harmonia interesów" (inaczej wspólnota uniwersalnych wartości), przeciwstawia stanowisko realistyczne: „rzeczywistość konfliktu interesów". Dowodzi, że wartości, takie jak pokój, sprawiedliwość i demokracja, które dla idealistów mają charakter uniwersalny, zależą od interesów określonych podmiotów. Służą nie całej ludzkości, lecz jedynie tym państwom, które w imię ich propagowania, chcą narzucić innym swoją dominację. Fundamentalne różnice interesów i związane z nimi konflikty rozdzielają więc ludzkość i to stanowi rzeczywistość międzynarodową. W takim konfliktowym środowisku porządek międzynarodowy opiera się nie na prawie lub moralności, ale na sile.

Wcześniejsze zapoznanie się decydentów z *Kryzysem dwudziestolecia* nie uchroniłoby jednakże świata przed II wojną światową. Podczas gdy możemy winić idealistów okresu międzywojennego za niedocenienie czynnika siły w stosunkach międzynarodowych oraz za ich niezdolność do zbudowania silnej Ligii Narodów lub podobnych instytucji zbiorowego bezpieczeństwa, aby zapobiec wybuchowi wojny, książka Carra, relatywizująca wartości, jest dowodem na to, że realiści polityczni owego czasu także nie byli przygotowani do stawienia czoła temu wyzwaniu. Wartości, które idealiści uważają za uniwersalne i korzystne dla wszystkich są przez niego traktowane jako zrelatywizowane do interesów państw *status quo*. Państwa, które są zadowolone ze swojego *status quo*, czyli obecnego położenia na arenie międzynarodowej, mają interes by go utrzymać i przedstawiają aktualny porządek międzynarodowy za sprawiedliwy. Dlatego głoszą pokój. Próbują zjednoczyć wszystkich wokół swojej idei tego, co jest dla nich dobre, czyli, na przykład, wokół idei demokracji i określonego rozkładu sił. Z drugiej strony, niezadowolone ze swojej sytuacji mocarstwa uważają te same ustalenia za niesprawiedliwe i przygotowują się do wojny. Stąd sposobem na utrzymanie pokoju, jeśli nie można go po prostu na innych wymusić, jest zaspokojenie niezadowolonych mocarstw. „Ci, którzy czerpią największe korzyści z [międzynarodowego] porządku, mogą w dłuższej perspektywie mieć nadzieję na jego utrzymanie jedynie poprzez poczynienie wystarczających ustępstw, aby uczynić go znośnym dla tych, którzy czerpią z niego najmniej korzyści"[1]. Logicznym wnioskiem, jaki powinien wyciągnąć czytelnik książki

[1] E. H. Carr, *The Twenty Years' Crisis, 1919–1939: An Introduction to Study International Relations*, Palgrave 2001, New York, s. 152.

Carra, jest polityka ustępstw. A więc to nie idealizm okresu międzywojennego jak się często uważa, ale realizm polityczny owych czasów jest odpowiedzialny za politykę Chamberlaina określaną jako *appeasement* (zaspokojenie) i aneksję części Czechosłowacji w 1938 r.

Teoria stosunków międzynarodowych nie jest jedynie przedsięwzięciem intelektualnym, lecz ma praktyczne konsekwencje. Jest teorią praktyczną. Wpływa na nasze myślenie i na naszą politykę zagraniczną. Od jej właściwego zrozumienia i zastosowania zależy nieraz los całych narodów. Realiści lat 30 ubiegłego wieku, którym Carr udzielił intelektualnego wsparcia, byli krytykami systemu bezpieczeństwa zbiorowego zorganizowanego wokół Ligi Narodów (z podobnej perspektywy krytykuje się dziś ONZ). Prowadzili politykę ustępstw wobec Niemiec hitlerowskich. Po zajęciu przez Niemcy reszty Czechosłowacji w marcu 1939 r., niepowodzenie realistycznych konserwatystów zgromadzonych wokół Neville'a Chamberlaina i ich polityki stało się oczywiste. Było jednak już wówczas za późno by zatrzymać wojnę. Doszło do II wojny światowej, kolejnej tragedii ludzkości. Na poziomie teoretycznym była ona inspiracją dla dalszych rozważań nad możliwością ustanowienie pokoju na świecie. Pojawiły się nowe teorie związane z liberalizmem, tak jak nazywano teraz zmodyfikowany, dawny idealizm, oraz z realizmem. Co je od siebie odróżniało to przede wszystkim rola konfliktu i współpracy w stosunkach międzynarodowych. Liberałowie (a potem neoliberałowie) podkreślali współpracę, realiści zaś konflikt między państwami. Kwestia pokoju była jednak ważna dla obu stron. Hans Morgenthau, jeden z najwybitniejszych realistów tego okresu, autor książki *Polityka między narodami*, dodał w podtytule: *Walka o potęgę i pokój*. Thomas Schelling, twórca tzw. realizmu strategicznego, upatrywał prowadzenie skutecznej polityki w sytuacjach, w których interesy nasze i naszego przeciwnika nie były całkowicie sprzeczne. Dawało to możliwość prowadzenia negocjacji i pokojowej dyplomacji. Z tego wspólnego idealistyczno-realistycznego pro pokojowego nastawienia wynika zapewne to, że nigdy nie doszło do otwartego konfliktu między supermocarstwami w okresie zimnej wojny, pomimo, że świat był wówczas podzielony silnym konfliktem ideologicznym między socjalizmem a liberalizmem.

Kiedy pod koniec 1989 r. upadł mur berliński, a w 1991 r. doszło do rozkładu ZSRR, wydawało się, że na zawsze świat odsunął od siebie groźbę wojny. Liberalna demokracja, jak głosił Francis Fukuyama, zdawała się być modelem społeczno-politycznym odpowiednim dla całego świata[2]. Postępujące procesy integracyjne i globalizacja zmniejszyły znaczenie indywidualnych państw. Realizm polityczny, utrzymujący że głównymi aktorami na arenie

[2] Francis Fukuyama, *The End of History and the Last Man*, The Free Press, New York 1992.

międzynarodowej są państwa, które dbają o własne bezpieczeństwo, działają w celu realizacji własnych interesów narodowych oraz konkurują ze sobą, walcząc o potęgę i dominację, wydawał się teorią nieadekwatną do nowej sytuacji. Coraz większego znaczenia zdobywały teorie krytyczne i postmodernistyczne, podważające racjonalne dziedzictwo cywilizacji Zachodu, kwestionujące koncepcję obywatelstwa i suwerenność państwa oraz przedstawiające „twierdzę" państwo narodowe jako instrument wykluczenia wobec migrantów i innych, jak to określano, marginalizowanych grup. Poddawano tym samym pod wątpliwość wydawało się oczywistą tezę, że interesy obywateli danego kraju mają pierwszeństwo przed interesami osób z zewnątrz. Wspierano różnorodność kulturową i podkreślano interesy mniejszości. Na poziomie praktyki politycznej, takie myślenie doprowadziło do wzrostu liczby nielegalnych imigrantów w Stanach Zjednoczonych i Europie oraz związanych z tym problemów. Paradoksalnie, w tym zmieniającym się szybko obrazie świata, liczba wojen nie zmalała. Jak to określa współczesny realista John J. Mearsheimer, wiele z nich przybrało formę walki o „liberalny hegemonizm"[3]. Były bojem o zachodni model liberalizmu, który jako zwycięska teoria społeczno-polityczna, organizująca całość życia społecznego, miał ogarnąć cały świat, dążąc do usunięcia innych alternatyw politycznych i przejawów nieliberalnej władzy autorytarnej.

Taki rozwój myślenia o stosunkach międzynarodowych musiał wywołać określony skutek i skłonił mnie do napisania tej książki. Trzydzieści pięć z górą lat po upadku muru berlińskiego, kiedy wydawało się nam, że dotarliśmy do prawdziwie szczęśliwej epoki ludzkości i do czasu wiecznego pokoju, żyjemy w stanie większego zagrożenia światowym konfliktem zbrojnym niż w czasach zimnej wojny. Sytuację pogarsza fakt, że pod wpływem teorii postmodernistycznych, zorientowanych bardziej na radykalną zmianę społeczną niż na racjonalną debatę, w kulturze Zachodu pojawił się wyraźny trend ku nieracjonalności, zanika tradycyjny kunszt dyplomatyczny i dyplomacja zostaje zastąpiona przez wzajemne się obrażanie polityków na Twitter lub za pomocą mas mediów. W imię z góry ustalonej racji stanu, poprawności politycznej lub walki z dezinformacją ograniczana jest wolność słowa. We współczesnych liberalnych demokracjach politykę zagraniczną wyznaczają media, kształtując nastroje społeczne, promując określoną linię polityczną oraz stojące za nią osoby i niszcząc wizerunek wszystkich tych, którzy myślą inaczej. Jednocześnie, w toczących się obecnie konfliktach zbrojnych giną na wielką skalę ludzie, o czym media często nie mówią, podsyca się strach i wrogość w społeczeństwie oraz narasta groźba konfliktu nuklearnego,

[3] J. J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Universitas, Kraków-Warszawa 2018, s. 187.

zagrażającego egzystencji całej ludzkości. Ważne jest jednak pamiętać, że jako istoty ludzkie obdarzeni jesteśmy wolną wolą i to nasze myśli oraz idee wyznaczają nasze działanie. Słuszność naszych działań zależy od naszej zdolności do racjonalnego myślenia. W poszukiwaniu właściwej refleksji nad polityką międzynarodową oraz praktycznych umiejętności kształtowania rozsądnej polityki zagranicznej należy wrócić do tradycyjnej, realistycznej teorii stosunków międzynarodowych i ustalić pokój jako nasz cel normatywny. Realizm polityczny jest nam znowu bardzo potrzebny.

Ściśle mówiąc, bycie realistą politycznym oznacza umiejętność prawidłowego rozpoznawania rzeczywistości ludzkiej i międzynarodowej taką, jaka jest, a nie jej idealizowanie, ale też czynienie jej gorszą niż jest. Zarówno idealizowanie rzeczywistości, jak i przedstawianie jej w zbyt pesymistycznym świetle prowadzą do błędów intelektualnych, które w praktyce politycznej prowadzą do błędnych decyzji. Idealiści polityczni i liberałowie mają tendencję do idealizowania rzeczywistości międzynarodowej i tym samym do proponowania wadliwych rozwiązań. Liberalny nacisk na współpracę, przez wzmacnianie instytucji międzynarodowych, rozwój prawa międzynarodowego, budowanie transnarodowych kontaktów między społeczeństwami i pogłębiania zaufania w kontaktach między demokracjami, można uznać za właściwe podejście do bardziej pokojowego świata. Podejście to opiera się na przekonaniu, że wspólne wysiłki, oparte na wspólnych celach i zaufaniu między ludźmi, są niezbędne do stawienia czoła wyzwaniom globalnym oraz promowania lepszych stosunków między państwami. Jednakże idealistyczny aspekt tego podejścia polega na tym, że nie zawsze będzie ono skuteczne. Niektóre państwa będą podważać istniejące instytucje międzynarodowe, kwestionować ustalone normy, łamać prawo międzynarodowe oraz wycofywać się z zawartych porozumień. Budowanie kontaktów transnarodowych może nie zapobiec ponownemu pojawieniu się dawnych nienawiści i wrogości między narodami. Demokracje mogą się okazać równie chciwe i rewizjonistyczne jak reżimy autorytarne i angażować się w wojny o terytoria przeciwko innym demokracjom. Dlatego rozwiązania liberalne są przydatne tylko wtedy, gdy rozważa się stosowanie różnych działań dla promocji pokoju. Jednakże same, bez oparcia ich na sile politycznej, nie działają.

Podkreślenie znaczenia siły w polityce jest charakterystyczne dla realizmu politycznego. Współcześni realiści postrzegają globalny system międzynarodowy jako anarchistyczny (pozbawiony władzy nadrzędnej), co sprawia, że kierujące się własnym interesem państwa muszą liczyć przede wszystkim na siebie i priorytetowo traktować swoje bezpieczeństwo, dążąc do zwiększenia swej potęgi. W tym opartym o współzawodnictwo i podatnym na konflikty środowisku międzynarodowym, charakteryzującym się dylematem

bezpieczeństwa[4], uwypukla się interes narodowy i rywalizację raczej niż współpracę i pokój. Ponadto, realiści polityczni nie widzą możliwości postępu w stosunkach międzynarodowych i choć wiedzą, że wojny są często brutalne i okrutne, uważają, że będą się one nadal powtarzać, i pomimo starań liberałów nie da się ich w sposób trwały usunąć. Jednakże ten pesymistyczny realistyczny obraz ciągłego konfliktu i walki o panowanie przedstawia świat jako gorszy niż jest faktycznie, rzutując go na naszą podświadomość i nie ukazując jego prawdziwego oblicza, zwłaszcza że oparty realizm opiera swą teorię o szereg uproszczeń i stereotypów. Należą do nich egoistyczna, motywowana dążeniem do potęgi natura człowieka i związany z nią egoizm państw, postrzeganie polityki jako walki o władzę oraz deterministyczny charakter anarchicznego systemu międzynarodowego. Co jednak najważniejsze, zarówno tradycyjni realiści, jak i liberałowie nie biorą pod uwagę ewolucyjnego aspektu rzeczywistości i ignorują fakt ludzkiej ewolucji, która jest ewolucją kulturową lub cywilizacyjną zachodzącą na przestrzeni dziejów, mogącą wskazać ścieżki zmian i rozwoju stosunków międzynarodowych.

Ewolucja ludzka, która w obecnym zaawansowanym jej stadium jest głównie ewolucją kulturową i wyraża się w procesie cywilizacyjnym, opiera się jedynie w pewnym stopniu na genach. Ludzie pochodzący z tego samego narodu, a nawet z tej samej rodziny, obdarzeni podobnym genotypem, są zdolni do realizacji najwyższych ludzkich wartości, ale gdy ulegną indoktrynacji, do najbardziej barbarzyńskich czynów. Z natury człowiek jest istotą racjonalną i moralną, co oznacza, że ludzie potrafią zastanawiać się nad swoimi czynami i oceniać je moralnie. Nie są bynajmniej zdeterminowani w swoim postępowaniu, które zawsze, nawet w najtrudniejszych okolicznościach, zależy od ich własnych wyborów. To, co ludzie czynią, nie wynika tyle z ich predyspozycji biologicznych, co od formowania ich charakteru, który kształtuje wychowywanie – *paideia*, która już w starożytnej Grecji uznawana była za rdzeń ucywilizowania. Fundamentalnym zagadnieniem prawdziwego realizmu politycznego jest zatem cywilizacyjny aspekt stosunków międzynarodowych, który jest powiązany z ewolucją człowieka i podejmowaniem decyzji. Bycie realistą oznacza świadomość roli jaką odgrywa siła w stosunkach międzynarodowych; bycie realistą ewolucyjnym oznacza świadomość nie tylko spraw dotyczących siły i bezpieczeństwa państwa, ale także pokoju, współpracy, rozwoju i innych kluczowych celów ludzkości, a także ewolucyjnego aspektu ludzkiej egzystencji.

[4] Dylemat bezpieczeństwa (ang. *security dilemma*) to sytuacja, w której dla własnego bezpieczeństwa i przetrwania na arenie międzynarodowej państwa zwiększają swoją siłę militarną i zawierają sojusze obronne z innymi państwami. To z kolei powoduje, że państwa sąsiednie wobec nich mogą poczuć się zagrożone wzrostem ich potęgi i starają się także zwiększyć swój potencjał obronny. W rezultacie żadne z państw nie czuje się bezpieczne. Brak zaufania i rywalizacja między nimi mogą doprowadzić je do konfliktu zbrojnego.

Niniejszą książkę poświęcam realizmowi w stosunkach międzynarodowych. Jej napisanie wiąże się z przekonaniem, że realizm polityczny, oparty o nagromadzony materiał historyczny i aktualną wiedzę może, jako teoria stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej, w najskuteczniejszy sposób służyć interesom państwa, ochronie społeczeństwa oraz sprawie pokoju. W części zatytułowanej „Teorie" przedstawiam rozwój dyscypliny stosunków międzynarodowych oraz związane z nim nurty i debaty teoretyczne, a także odpowiadam na pytanie: Co to jest realizm polityczny? W części zatytułowanej „Pojęcia" ukazuję główne pojęcia, które określam jako tzw. rdzeń realizmu. W swoim, napisanym przed wiekami, wielkim dziele, *Wojna peloponeska*, Tukidydes otwarcie stwierdza, że pisze je nie dla chwilowego popisu, ale po to by wyrazić w nim wieczne prawdy na temat człowieka i społeczeństwa – niezmienne prawa wojny i pokoju. Mój zamiar, może skromniejszy, jest podobny. „Prawa" polityki wynikające z realizmu politycznego oraz związane z nimi zasady omawiane są w kolejnej części książki. Wprowadzenie do pojęć i praw ilustrują przykłady z historii oraz współczesnych stosunków międzynarodowych. Nowa teoria realizmu w stosunkach międzynarodowych, którą proponuję, jest teorią ewolucyjną, która bierze pod dynamikę cywilizacyjną ludzkości i możliwość świadomej ewolucji człowieka. W części zatytułowanej „Wizje" wyjaśniam podstawy tej teorii, omawiając paradygmat realizmu ewolucyjnego i przedstawiam zorientowaną na cele normatywną wizję polityki międzynarodowej opartą na realizmie ewolucyjnym. W języku angielskim słowo „end" (koniec) wymawia się podobnie jak „and" (i). Wolałbym, aby zakończeniem mojej książki był raczej *And* niż *End*. Piszę ją by przedstawić nową teorię realizmu politycznego, która jako praktyczna teoria stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej może sprostać wyzwaniom oraz potrzebom dzisiejszych i przyszłych czasów.

Główne debaty w teorii stosunków międzynarodowych przedstawiają różne obrazy polityki międzynarodowej: od konfliktu i rywalizacji między państwami w realizmie politycznym, poprzez współpracę i integrację w liberalizmie, po koncepcje wyzysku w teoriach krytycznych i postmodernistycznych. Te stereotypowe sposoby patrzenia na stosunki międzynarodowe są wynikiem przyjęcia określonych koncepcji zachowań istot ludzkich, które nie uwzględniają szerszej dynamiki cywilizacyjnej i ewolucyjnej ludzkości. Ludzkość znajduje się w trakcie rozwoju cywilizacyjnego, od barbarzyństwa, przez świadomość etyczną, po ewolucjonizm. Złożony system zwany życiem ludzkim jest systemem ewolucyjnym. Ewolucja człowieka trwa. Na tym etapie przyjmuje ona formę samoświadomej ewolucji. W związku z tym, aby w pełni zrozumieć ludzką rzeczywistość, nauki społeczne, w tym dyscyplina stosunków międzynarodowych, muszą stać się naukami ewolucyjnymi. W tej

książce przedstawiam całościową i ewolucyjną teorię stosunków międzynarodowych oraz polityki zagranicznej, wypływającą z realizmu politycznego, służącą zarówno interesom poszczególnych państw, jak i pokojowemu rozwojowi całej ludzkości. Perspektywę tę można również określić jako realizm ewolucyjny. Podczas gdy tradycyjny realizm polityczny koncentruje się na sile, bezpieczeństwie państwa oraz konfliktowym aspekcie stosunków międzynarodowych, perspektywa ewolucyjna poszerza zakres tych zainteresowań i obejmuje kwestie pokoju, współpracy, rozwoju oraz najwyższego ludzkiego dążenia do dobrego życia. Z realistycznej perspektywy ewolucyjnej, rozsądna polityka zagraniczna powinna zawsze uwzględniać aspekt ucywilizowania ludzi, traktować pokój jako normę, wzmacniać współpracę między narodami i dążyć do eliminacji wszelkiej wrogości, która je dzieli. Powinna służyć bezpieczeństwu narodowemu, a jednocześnie jednoczyć ludzi w skali globalnej dla pokoju i dobrobytu. Takie, wypływające z realizmu politycznego, całościowe i ewolucyjne spojrzenie na stosunki międzynarodowe i politykę zagraniczną, tu proponuję.

I.
Teorie. Co to jest realizm polityczny?

Stosunki międzynarodowe to interakcje między państwami i innymi aktorami na scenie międzynarodowej. Można postawić tezę, że stosunki międzynarodowe są tak stare jak cywilizowana ludzkość – czyli datują się od czasów kiedy powstały pierwsze państwa i ukształtowały się pomiędzy nimi określone relacje polityczne i handlowe. Państwo, czyli społeczeństwo zorganizowane politycznie na określonym terytorium, to nie jedynie wytwór czasów najnowszych, a raczej jedna z najstarszych formacji społecznych, która w różnych formach istniała już od tysięcy lat i utrzymywała kontakty z innymi.

Jednym z najstarszych, udokumentowanych traktatów międzynarodowych jest układ pokojowy podpisany w 1296 r. p.n.e. między Hetytami a Egiptem. Zachowany tekst porozumienia, wyryty na pierwotnie na srebrnych tabliczkach, składa się z trzech części: preambuły, w której mowa jest o pokoju, przyjaźni i braterstwie między krajami – pomimo wcześniej toczonych wojen; artykułów traktatu, w którym strony przyrzekają sobie pokój i wzajemną pomoc; oraz zakończenia, w którym wzywa się bogów obu państw na świadków,